Rok IX. Nr. 312 | Sosnowiec, wtorek 13 listopada 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... inistracji ... 4-94. ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3- ... 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica ...ściuszki tel. 16.

Angielski podsekretarz stanu do spraw węglowych w Warszawie

Rozmowy polsko-angielskie w sprawie eksportu

WARSZAWA, 12.11. (wł.) Delegacja angielskiego przemysłu węglowego, która przybyła do Warszawy celem kontynuowania rozpoczętych w kwietniu w Londynie rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego, na temat porozumienia eksportowego, odbyła dziś w ministerjum przemysłu i handlu pierwszą wspólną konferencję.

Rozmowy potrwają prawdopodobnie 3 dni, poczem część delegacji angielskiej wyjedzie na Śląsk celem zwiedzenia kilku kopalń. Jednocześnie z delegacją angielską, lecz nie wchodząc w jej skład przybyło do Warszawy podsekretarz stanu A. Faulkner, dyr. departamentu angielskiego górnictwa węglowego.

P. Faulkner złożył dziś wizytę ministrowi przemysłu i handlu — Floyar Reichmanowi. Tematem obrad obu delegacyj jest sprawa uzgodnienia interesów obu przemysłów węglowych w dziedzinie eksportu.

Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 2 listopada b. r. w sprawie kontroli cen węgla.

Rozporządzenie to ustala sprawy kontroli cen węgla przy sprzedaży węgla na rynku krajowym i zagranicznym. Kontrolę tę sprawować będzie ministerjum przemysłu i handlu przez wydelegowanych w tym celu urzędników.

Wszystkie kopalnie winny do dnia 12 każdego miesiąca przesyłać do ministerjum przemysłu i handlu wykazy sprzedanego w poprzednim miesiącu węgla, z podziałem na węgiel sprzedany bezpośrednio przez kopalnię i przez jej przedstawicielstwo handlowe. Koszty handlowe zostały ustalone na 1/4 grosza od tony sprzedanej na rynku krajowym. Koszty handlowe ponosi kopalnia ,lub jej przedstawicielstwo handlowe.

Dymisja Litwinowa

Zapowiedź zmiany kursu

RYGA, 12.11. (wł.) W związku z ukazaniem się wiadomości w prasie włoskiej o wielkich zmianach, które wkrótce mają zajść w dyplomacji sowieckiej, w Rydze otrzymano informacje z Moskwy, że pogłoski włoskie są prawdziwe.

Według informacyj tych komisarz spraw zagranicznych Litwinow poda się do dymisji, a na miejsce jego wysuwana jest kandydatura Stomoniakowa.

Stomoniakow jest zwolennikiem radykalnej zmiany kursu polityki sowieckiej w Europie. Gdyby więc doszło do zmiany na stanowisku kierowniczem w komisarjacie spraw zagranicznych ZSRR kurs polityki sowieckiej miałby na celu pogłębienie ...mi.

Dymisja Litwinowa podobno nastąpi po powrocie jego z Kowna i z Genewy.

Jako przyczynę dymisji Litwinowa źródła ryskie podają niezadowolenie komisarzy ludowych ZSRR z kursu polityki zagranicznej Sowietów w związku ze wstąpieniem do Ligi Narodów.

14 osób utonęło w morzu

VERA CRUZ, 12.11. PAT. Dwa małe parowce, które wyruszyły na wycieczkę na pełne morze, zmuszone zostały do powrotu wskutek silnej burzy. Z 44 pasażerów fale zmyły z pokładów 14 osób, które utonęły.

Czyżby wspólnik zamachowców marsylskich

RZYM, 12. 11. Na życzenie sądowych władz francuskich policja włoska w Genui przesłuchała dr. Mile Budaka, urodzonego w Chorwacji Został on niedawno aresztowany przez władze włoskie. Budak oświadczył, że od 20 września do 7 października pozostawał w Berlinie. W Niemczech podróżował rzekomo za paszportem jugosłowiańskim. Opuścił Niemcy 8 października i tegoż dnia przekroczył granicę włoską. Władzom włoskim na granicy okazał paszport fałszywy czechosłowacki, który, jak twierdzi, zaopatrzył się ze względu na własne bezpieczeństwo.

Budak twierdzi, że w ten sposób pragnął uniknąć prześladowań ze strony Serbów, którzy rzekomo już dawno usiłowali go zgładzić. Dostawszy się do Włoch Budak zniszczył fałszywy paszport, za którym przekroczył granicę i po kilku dniach osiedlił się w Genui, gdzie z pism dowiedział się o zamachu na króla Aleksandra. Aresztowany twierdzi, że nic absolutnie nie wie o zamachu i nigdy nie pozostawał w żadnych stosunkach z osobami wmieszanemi w tę sprawę.

Wojna o kościół w Trzeciej Rzeszy

BERLIN, 12.11. W kościele ewangelickim na przedmieściu Berlina Steglitz wydarzył się wypadek, oświetlający wyraźnie nastroje opozycyjne szerokich rzesz wyznawców protestantyzmu w stosunku do rządu kościelnego biskupa Rzeszy Muellera.

W chwili gdy superintendent Eskardt zwolennik biskupa Muellera wszedł do świątyni, wprowadzając nowego pastora, będącego członkiem „Deutsche Christen“ wszyscy obecni tłumnie opuścili kościół.

Straszliwe odkrycie policji bułgarskiej

SOFJA, 12.11. PAT. Policja wykryła w Macedonji zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

Zgon b. przyjaciółki księcia Ottona

WIEDEŃ, 12.11. PAT. W wielkiej nędzy zmarła tu słynna gwiazda dawnej operetki wiedeńskiej Ludwika Robinsohn. Była ona przyjaciółką wielkiego księcia Ottona, ojca cesarza Karola.

Po śmierci wielkiego księcia cesarz Franciszek Józef darował jej sumę przeszło 200.000 guldenów. wkrótce jednak przegrała, a ostatnie lata jej życia upłynęły w nędzy.

Okręt z żywym towarem

Wykrycie centrali handlu niewolnicami

BUKARESZT, 12.11. Przed kilku dniami do Konstancy przybył z Malty okręt rumuński „Peles“. Marynarze po przybyciu do portu opowiedzieli, że gdy stali oni na redzie w porcie maltańskim z „La Valette“, okrętu cudzoziemskiego, usłyszeli wołania o pomoc w języku rumuńskim. Gdy jeden z marynarzy na łodzi dotarł do okrętu, okazało się, że na statku znajduje się grupa rumunek wywiezionych podstępnie z kraju i przeznaczonych na sprzedaż do domów rozpusty.

Jednocześnie na łamach jednego z dzienników rumuńskich ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Potrzebna uczenica do szkoły baletowej b. tancerki opery w Moskwie Goligorskiej. Kurs 3 tygodnie. Kończącym możność doskonałego engagement do kabaretów zagranicznych. Ulica Cympinjan 9“

Pod wskazany adres wysłano współpracowniczkę jednej z redakcyj. Wysłanniczka ustaliła, że pani Goligorska wcale nie jest tancerką i o Moskwie pojęcia nie ma. Natomiast są pewne podejrzenia, że jest agentką bandy uprawiającej handel żywym towarem.

Śledztwo przeprowadzone przez redakcję pisma ustaliło, że wszystkie zaangażowane do zagranicznych kabaretów uczenice „szkoły baletowej“ opuszczają kraj legalnie za paszportami zagranicznemi wydanemi przez władze.

Pozatem każda z przyszłych gwiazd kabaretowych posiada formalnie spisany u rejenta kontrakt. Po załatwieniu wszystkich formalności, kobiety wywożone są na Maltę, która stała się ośrodkiem handlu żywym towarem

Banda międzynarodowych handlarzy otworzyła w porcie 120 kabaretów, które stanowią ekspozytury i giełdę handlu kobietami.

Obecnie władze rumuńskie przystąpiły do aresztowania wśród osób, które współpracowały z bandą.

Wysiedleni biskupi

Walka z kościołem w Meksyku

LONDYN, 12.11. Walka z kościołem katolickim w Meksyku przybiera coraz ostrzejsze formy.

Meksykański prokurator generalny, Portes Gil, opublikował wczoraj swój raport, który ma usprawiedliwiać kroki podjęte przez rząd przeciwko duchowieństwu. W raporcie swym oskarża prokurator delegata apostolskiego Ruizy Flores oraz biskupa Huejutla. Manriquey Zarate o działalność antypaństwową.

W razie powrotu w granice Meksyku obaj dostojnicy kościoła mają być antychmiast aresztowani.

Raport przytacza wyjątki „manifestu do świata cywilizowanego“, wydanego przez biskupa Zarate w sierpniu r. b.

Manifest wywodzi, że zwolennicy kościoła, aczkolwiek słabi muszą się bronić. Zdanie to uznane zostało za wezwanie do powstania przeciw rządowi. Delegat apostolski natomiast w licznych listach wzywał do nieuznawania podstawowych praw państwowych.

W tem oświadczeniu prokurator widzi przestępstwo podjudzania ludności przeciwko władzy państwowej.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

„ŻUŁÓW WYKUPIONY" ZA ROK ZOSTANIE ODBUDOWANY.

WARSZAWA, 12.11. Wczoraj przybyła do Belwederu delegacja zarządu głównego Związku rezerwistów z prezesem min. Marjanem Zyndram Kościałkowskim i wpisała się do księgi audjencjonalnej co następuje:

„Zarząd główny związku rezerwistów melduje posłusznie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów, powołany do życia specjalny komitet wykupił majątek „Żułów". Równocześnie melduje Panu Marszałkowi ,iż postanowił do dnia 11 listopada 1935 r. dzieło nasze doprowadzić do końca przez odbudowę Żułowa do takiej potęgi w jakiej pozostał w Twej, Panie Marszałku, pamięci".

NIE NASYCIŁ ZEMSTY I RZUCIŁ SIĘ W PŁOMIENIE.

TARNÓW, 12.11. W Górze Motylicznej, pow. Ropczyce, zaszedł wypadek, jaki rzadko notują kroniki policyjne.

Mieszkaniec tamtejszej wsi, Józef Biduś, już od kilku lat żył w niezgodzie ze swą siostrą. Biduś, po opuszczeniu murów więziennych, skazany za zbrodnię w stosunku do siostry, postanowił zamordować ją i w tym celu upił się, poczem zabrawszy ze sobą śrutę od wozu, nasadzoną na kawałek drzewa powrócił do domu i wszczął awanturę. Siostra, przeczuwając grożące jej niebezpieczeństwo ,zdołała wyrwać się z rąk rozjuszonego brata i ukryć u sąsiadów.

Wówczas Biduś, widząc, że jego zamiar spełzł na niczem wyszedł na strych i podpalił słomiany dach domu, poczem rzucił się w morze płomieni. Przybyła straż pożarna wkrótce ogień zdołała opanować, przyczem na strychu znalezio no zwęglone zwłoki podpalacza, który w tak niesamowity sposób popełnił samobójstwo.

WYSTĘPY JANA KIEPURY W PARYŻU.

PARYŻ, 12.11. Znakomity śpiewak Jan Kiepura, który przed rokiem podbił publiczność paryską, koncertem w sali Pleyela, bawi obecnie na występach operowych w „Opera comique".

Onegdaj śpiewał w operze Pucciniego „Tosca", 11 bm. Rudolfa w „Cyganerji" a 14 bm. raz jeszcze będzie śpiewał w „Tosce".

Występy zapowiedziane od kilku tygodni cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, a publiczność zmusza artystę do bisów nawet po skończeniu przedstawienia.

65.700 RUCHÓW BRZYTWA.

NOWY JORK, 12.11. Żadnemu z panów, którzy golą się zwyczajnie sami, nie wpadło chyba nigdy na myśl, aby obliczyć, ile razy codziennie rano przesuwa brzytwę po swem obliczu. A oto jeden z Amerykanów — którzy jak wiadomo, mają manję sporządzania wszelkich statystyk — przeprowadził specjalne obliczenia „goleniowe" i dowodzi, że przeciętnie na ogolenie sobie brody trzeba wykonać 180 ruchów brzytwą. Fachowy, specjalnie „sumienny" golibroda wykonuje ruchów takich jeszcze więcej, bo aż do 250.

A zatem wszyscy ci panowie, którzy codziennie sami się golą, w przeciągu jednego roku wykonują 65.700 ruchów brzytwą na swojej twarzy.

Rekord szybkości pod względem golenia się przypada podobno pewnemu lekarzowi angielskiemu, który dokonuje tej sztuki w przeciągu 35 sekund.

Statystyk amerykański obliczył dalej, że w przeciągu 50 lat panowie, którzy golą się sami, zużywają 50 kg. mydła do golenia. Energja, zużyta na golenie się odpowiada w okresie 50 lat podobno energji, rozwijanej przez motor tramwajowy dla odbycia drogi 100 km.

Ponura tragedja w willi pod „Czarną Różą"

— Zawiadomiłam już policję. — Pani Hendley, kobieta starsza, mówiąc te słowa nie spojrzała w oczy swej wnuczki.

Od czasu, kiedy wspaniały soliter i 40-karatowy djament ozdoba zbiorów rodzinnych, zniknął bez śla du z tresoru willi „pod czarną różą" nie było w domu minuty spokoju.

Wzajemne zaufanie, jakie istniało do tej pory między członkami rodziny ustąpiło chorobliwej nerwowości i podnieceniu. Każdy widział w drugim złodzieja.

Stara pani Hendley, miljonerka, przypuszczała, że poza tą tajemniczą aferą, stoi jej wnuczka Etel, względnie jej narzeczony, Perlin, zarządca dóbr pani Hendley.

Zniknięcie tego wspaniałego klejnotu, który pani Hendley kupiła przed dwoma laty na licytacji za 55.000 dolarów, zniszczyło, jak się zdawało, spokój domowy na zawsze.

Przybyła policja. Zjawiło się w willi trzech wysokich mężczyzn i rozpoczęto przesłuchiwania. W krytycznym momencie kradzieży w willi poza właścicielką i panią domu Hendley, była tylko jej 24-letnia wnuczka Etel, która wróciła z uniwersytetu angielskiego, gdzie kończyła studja, jej narzeczony Perlin i ogrodnik. Reszta służby pani Hendley była tego dnia na urlopie. Ogrodnik od wczesnych godzin rannych aż do wieczora był w ogrodzie, gdzie zakopywał róże i owijał słomą rośliny wrażliwe na chłód. W takim razie zostali tylko panna Etel i pan Perlin...

KALIF I FAWORYTA SUŁTANA.

— Diament był oprawiony w platynę i miał żółte ognie — oświadczyła wywiadowcom właścicielka willi.

— Kamień należał kiedyś do skarbów rodzinnych sułtana Abdul Hamida i nosił nazwę „Kalif II". Był to najpiękniejszy z kamieni, jakie posiadałam w swem życiu. Ostrzegano mnie przed nabyciem tego klejnotu, ten djament ma przynosić nieszczęście posiadaczom.

— Pierwszą jego właścicielką była markiza, która została zgilotynowana w czasie rewolucji francuskiej. Przez jakiś czas djament ozdabiał białą szyję aktualnej faworyty sułtańskiej. Ostatnia z tych faworytek, wybitna piękność dworu Abdul Hamida, popełniła samobójstwo.

— Następnie kupił ten kamień plantator południowo-amerykański, który bezpośrednio po kupnie stracił ukochaną żonę w katastrofie „Lusitanji".

— Naprawdę byłoby lepiej dla mnie, gdybym była posłuchała dobrych rad i nie kupowała klejnotu. Teraz takie nieszczęście!

SAMOBÓJSTWO SPADKOBIERCZYNI MILJONÓW.

Trzej agenci policyjni słuchali wywodów okradzionej, nie zwracając na nie specjalnej uwagi. Przeszukali całą willę i oświadczyli następnie po rewizji, zarówno pannie Etel, jak panu Perlin, że podejrzewają ich o kradzież. Zabrali wnuczkę właścicielki willi, jak i jej narzeczonego, na komisarjat.

Etel drżąc na całem ciele poprosiła, ażeby pozwolono się jej przebrać. W dwie minuty po wyjściu młodej dziewczyny do sypialni, rozległa się detonacja strzału.

Sypialnia Etel, skąd doleciał odgłos strzału, była zamknięta. Musiano wyłamać drzwi. W pokoju, w kałuży krwi, znaleziono tylko trupa. Desperatka napisała kilka słów na małej karteczce.

— Nie mogę znieść tego, iż uważa się mnie za złodziejkę, dlatego wybieram śmierć.

Perlin, który od sześciu lat był zaręczony z Etel Hendley, na widok zabitej, wpadł w szał, rozbił wspaniałą oszkloną szafę i porwał cenną wazę, chcąc ją rzucić na panią Hendley. Tylko z trudem udało się obezwładnić szaleńca. Obecnie znajduje się on w szpitalu dla chorych umysłowo.

TAJEMNICZA SROKA.

W dwadzieścia cztery godziny po tej strasznej tragedji, która zniszczyła młode ludzkie życie, sprawa tajemniczej kradzieży została niespodziewanie wyjaśniona.

W czasie, kiedy telegraf i telefon roznosiły wiadomość o kradzieży cennego djamentu, podając jego opis i nakazując policji pościg za posiadaczami tego klejnotu, kiedy trzej wywiadowcy szukali we wszystkich możliwych kryjówkach w wielkim parku, służąca właścicielki willi podeszła do tresoru, w którym przechowywano djament.

Nagle po drodze zwróciła uwagę na coś błyszczącego w klatce sroki, umiłowanego ptaka pani Hendley. Otworzyła szybko drzwiczki pozłacanej klatki i porwała poszukiwany klejnot.

Tajemnicza kradzież klejnotu została w całkiem prosty sposób rozwiązana. Właścicielka domu, jak zwykle wypuściła ptaka, pozwalając mu na swobodne poruszanie się po pokoju. Przechodząc od frontu, który zostawiła otwarty, do drugiego pokoju, pani Hendley nie zauważyła, jak sroka porwała błyszczący kamień i zaniosła go do klatki.

Na wiadomość o znalezieniu klejnotu i po wyjaśnieniu w jaki sposób cenny djament zniknął, pani Hendley padła rażona atakiem apoplektycznym.

Hołd górników Zagłębia Dąbrowskiego
w Belwederze i na Zamku

Przybyła do Warszawy na święto niepodległości delegacja 220 górników, reprezentujących około 50 kopalń węgla z zagłębi: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego, przymaszerowała o godz. 13-ej na dziedziniec Belwederu, celem złożenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu.

Po odegraniu Pierwszej Brygady górnicy wznieśli entuzjastyczne okrzyki, poczem jako widomy znak czci i hołdu, wręczyli dla marszałka Piłsudskiego rzeźbę, wykonaną całkowicie z jednej bryły węgla, przedstawiającą grupę górników pracujących przy różnych robotach górniczych.

O godz. 15-ej górnicy w strojach górniczych z zapalonemi lampkami z własną orkiestrą i sztandarem przybyli na dziedziniec zamku, celem złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Do zebranych górników wszedł prezydent w asyście członków domu cywilnego i wojskowego.

Z chwilą ukazania się głowy państwa, orkiestra górników kop. Saturn odegrała hymn narodowy.

Pan prezydent przeszedł przed frontem górników.

W imieniu delegacji przemówili do prezydenta prezes inż. Ciszewski i inż. Szyszek, podkreślając ciężki chrakter pracy górników oraz ich chęć współpracy z całem społeczeństwem dla wzmocnienia potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski.

Górnicy wręczyli panu prezydentowi w hołdzie rzeźbę wykutą z węgla, przedstawiającą górnika - ładowacza przy pracy.

Pan prezydent podziękował górnikom za odwiedzenie Go, zaznaczając, że zna ciężką pracę górników węglowych i docenia rolę węgla, który to minerał stanowi najważniejszy czynnik zarówno w życiu każdego obywatela jak i państwa.

Memorjał miast obciążonych pożyczką ullenowską.

W wyniku zjazdu delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miast, obciążonych pożyczką ullenowską, skierowano obszerny memorjał do ministerjum skarbu, min. spraw wewnętrznych, oraz banku gospodarstwa krajowego.

W memorjale zaznaczono, że miasta **Częstochowa, Dąbrowa Górnicza**, Piotrków Trybunalski, **Radom, Sosnowiec, Kielce, Lublin** i Zgierz zaciągnęły w latach 1924 — 27 pożyczkę ullenowską na bardzo uciążliwych warunkach na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne. Koszta tej pożyczki wahały się w granicach od 35 do 42 procent.

Miasta te, nie mogąc podołać nadmiernym ciężarom, wynikającym z tej pożyczki, przerzuciły olbrzymią większość tych ciężarów na właścicieli nieruchomości. — Wprowadzono również **niesłychanie wysokie opłaty za wodę i kanały**, które szczytem jednak wszystkiego było wprowadzenie opłat za świadczenia, z których strony nie korzystają, a mianowicie obowiązku uiszczania opłat również i w tych wypadkach, gdy nieruchomość nie jest połączona z siecią wodociągów i kanalizacji.

Tego rodzaju polityka zmusiła właścicieli domów do zaciągania olbrzymich długów na wywiązanie się z tych nadmiernych ciężarów. To też w memorjale wysuwany jest postulat, ażeby obciążenie gmin miejskich z tytułu dolarowych pożyczek ullenowskich przerachować według obecnego kursu dolara papierowego, znosząc obowiązujące dotychczas **klauzulę złota dla tych pożyczek, oraz przedłużyć termin spłaty pożyczek do lat conajmniej 36.**

Następny postulat dotyczy obniżenia ceny wody i ustalenia jej wysokości, pokrywające tylko koszta eksploatacji i renowacji, inne zaś wydatki, obciążające ten inwestycje, pokrywać należy z innych podatków, ściąganych na rzecz miasta. Niezależnie od tego powinna być ustalona zasada, że za wodę **zarządy kanalizacyjne mają pobierać należność bezpośrednio od konsumentów wody.**

W celu ułatwienia skanalizowania domów i połączenia ich z wodociągiem i kanałami miejskimi w miastach ullenowskich koniecznem jest utworzenie długoterminowego kredytu oprocentowanego w stosunku 3 i pół proc. rocznie wraz zamortyzacją z pierwszeństwem hipotecznem przed innemi wierzytelnościami na równi z długoterminowemi pożyczkami towarzystw kredytowych miejskich, z tym jednak warunkiem, że obligacje wypuszczone przez instytucję kredytową pod zabezpieczenie hipoteczne **będą realizowane przez bank gospodarstwa krajowego po kursie 98 za 100 zł.** Pożyczka kanalizacyjna byłaby udzielana każdemu właścicielowi domu, który przedłoży powołanej instytucji kredytowej zatwierdzone przez władze miejskie plan i kosztorys kanalizacji domu. Wreszcie ostatni postulat dotyczy dokonania w krótkim czasie zapowiedzianego **znowelizowania przepisów o połączeniach nieruchomości z wodociągiem i kanałami.**

Życie domaga się jaknajszybszego wprowadzenia ustawy

o umowach zbiorowych

Niedawno zakończył się strajk okupacyjny w fabryce Peltzera w Częstochowie który przed 7 tygodni. Siedem tygodni wytrwali robotnicy w niezmiernie ciężkich warunkach zdrowotnych, w fabryce, która i w normalnpchh stosunkach nie jest wzorem warsztatu pracy. Częste wypadki omdleń, wzywania pogotowia, odwożenia chorych do szpitala były na porządku dziennym.

Okupacja fabryki — to zła metoda, metoda rujnująca zdrowie robotnika — trzeba więc wiele siły i samozaparcia, aby wytrwać w tak długotrwałej walce. Okupacja nie wychodzi na dobre ani robotnikom, ani przemysłowcom.

Jakaż na to rada? — siła przeciwdziałać tego rodzaju formie strajków? Pewnie — jest rada bardzo prosta —siłą wyrzucać robotników z fabryk. Metoda to jednak niebezpieczna i niesłuszna — na szczęście rzadko u nas stosowana.

Jest jednak sposób znacznie prostszy: nie doprowadzać do takiego zadrażnienia stosunków, aby robotnicy zmuszeni byli uciekać się do tej formy walki.

Robotnik polski jest elementem niesłychanie cierpliwym i wytrwałym. Nie wybucha łatwo, nie poddaje się niezdrowej agitacji. Cierpliwość jego wzrosła bardziej jeszcze w okresie bezrobocia. Nauczył się znosić cierpliwie biedę taką, o jakiej przedtem nie myślał nawet. Tylko nie trzeba wykorzystywać tej cierpliwości i nie trzeba przeciągać struny.

Robotnik ma dziś jedną troskę: pracować. Ponadto wymaga niewiele: ludzkiego traktowania, wypłacania zarobku według umowy obustronnie podpisanej.

Czego domagali się robotnicy? Poprostu nie chcieli się zgodzić na redukcje, spychające 75 rodzin robotniczych na dno nędzy bezrobocia oraz żądali zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu.

Dlaczego robotnicy okupują fabryki? Bo nie mają zaufania do właściwych instytucji pracy, że potrafią ich obronić, że będą miały dość siły, by przeciwstawić się sile przedsiębiorców.

Słynna była rok temu afera Taumana w Łodzi, wiele o niej gazety pisały — dziś poszła w zapomnienie. Nie zapomniał o niej jednak robotnik łódzki. Wie, że Tauman zbogacił się nagle kosztem robotników, że nie wypłacał im przez dłuższy czas zarobków, na groźbę strajku odpowiadał zawsze groźbą tem pewniejszego niewypłacenia zaległości, jeśli z powodu strajku zamówienia nie będą na czas wykonane. Zamówienia robotnicy wykonali, ale pieniędzy nie otrzymali. Wreszcie zdecydowali się na okupację fabryki, 20 dni trwała okupacja, były też wypadki omdleń, były nawet wypadki szału. Sprawa poszła do sądu starościńskiego — Tauman został skazany na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Ile jednak upłynęło czasu, nim żerujący na nędzy robotniczej przemysłowiec został skazany i osadzony w więzieniu?

Ta droga nie prowadzi do celu. Przy obecnych uprawnieniach inspekcji pracy, wobec braku formalnych podstaw prawnych w wielu dziedzinach jej działalności, wobec przedewszystkiem małej ilości inspektorów pracy, nie można żądać od robotników, by zrezygnowali z walki i zdali się na interwencję inspektora pracy.

Sprawa, doprowadzającą dziś do największej liczby zatargów, jest niedotrzymywanie umów zbiorowych. Ileż ciężkiej pracy władz administracyjnych oraz zabiegów inspekcji pracy wymaga zmuszenie przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy nie należą do związku, aby się z pod tej umowy nie wyłamywali, aby podciągnąć pod nią firmy nowopowstające. A rada jest taka prosta. Rozciągnąć na teren całej Polski ustawę o umowach zbiorowych, obowiązującą na terenie ziem zachodnich, ustawę, która utrzymuje względny spokój w tych dzielnicach.

Mocą tej ustawy bowiem minister opieki społecznej może nadać moc obowiązującą umowie, zawartej choćby przez nielicznych przedsiębiorców, rozciągnąć ją na każdy zakład pracy, należący lub nie należący do związków przemysłowych.

Wydanie takiej ustawy napewno wpłynęłoby uspokajająco na stosunki społeczne, dałoby bowiem wyraźną podstawę prawną do ingerencji oraz ukróciłoby tendencje do wykorzystywania ciężkiej sytuacji robotników.

Metoda przewlekania ingerencji podczas strajków jest metodą szkodliwą i niebezpieczną.

BURMISTRZ NA WADZE.



W Anglji, tym klasycznym kraju tradycji i ceremonjału — obowiązują w niektórych miejscowościach osobliwe zwyczaje. Oto w mieście Chappiny Wycombe każdy burmistrz w uroczystym stroju musi się zważyć. Przedstawiciel policji notuje skrzętnie wagę głowy miasta.

Największy przyrost ludności

w krajach rolniczych

Główny urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące przyrostu naturalnego (polegającego na różnicy między ilością żywych urodzeń i zgonów) w kilkunastu krajach w r. 1933. Dane te nie obejmują całego świata, zebranie bowiem odnośnego materjału jest niezmiernie trudne ze względu na brak wiarygodnych liczb w wielu państwach, ale i te, które zostały zgromadzone, godne są uwagi, rzucają bowiem pewne światło na stosunki ludnościowe w czasach obecnych, kiedy piąty rok kryzysu poczynił w stosunkach tych szczerby poważne.

Spośród 12 krajów pierwsze miejsce pod względem naturalnego przyrostu zajmują Włochy z nadwyżką urodzeń nad zgonami w ilości 425.149, drugie — Polska 402.465, trzecie Hiszpanja, czwarte Niemcy — 226.113, następnie Kanada — 120.511, Holandja — 99.194, Anglja — 83.948, Czechosłowacja 82.404, Bułgarja — 81.534, Węgry—60.820, Australja 52.152, wreszcie ostatnie miejsce przypada Francji, której przyrost naturalny wynosił w roku 1933 tylko 21.598.

Ale przytoczone liczby, jakkolwiek ciekawe same przez się, nie mówią nic o stosunkowej szybkości wzrostu zaludnienia. Jeżeli bowiem kraj o dużem zaludnieniu, pomimo wysokiej liczby bezwzględnej przyrostu, daje niski przyrost względny, to oczywiście stosunkowy wzrost ludności jest częstokroć mniejszy od krajów o mniejszem wprawdzie zaludnieniu, ale wysokim przyroście stosunkowym. Aby więc powziąć mniemanie o takim wzroście, należy brać przyrost w stosunku do tysiąca mieszkańców każdego z tych krajów. Jeżeli ułożymy w ten sposób tabelkę, to się okaże, że największy naturalny przyrost ludności na 1000 mieszkańców posiada Bułgarja — 1.34, następnie Polska — 1.22, Holandja — 1.21, Hiszpanja — 1.16, Kanada — 1.15 i t. d. Jeszcze przejrzyściej sprawa ta się będzie przedstawiała, jeżeli przyrost na 1000 mieszkańców w Polsce, oznaczymy liczbą 100. Wówczas przyrost Bułgarji wypadnie oznaczyć liczbą 109.8, Holandji — 99.2, Hiszpanji — 95.1, Kanady — 94.3, Włoch — 83.6, Australji —65.6, Węgier — 57.4, Czechosłowacji — 45.9, Niemiec — 28.7, Anglji — 14.8 i Francji — 4. 1.

Z przytoczonych liczb nie podobna jednak wnioskować o wpływie kryzysu i stosunków powojennych na przyrost ludności w różnych krajach. Że przyrost ten obniżył się prawie wszędzie, o tem wiadomo powszechnie, gdyż wojna wywołała wszędzie bardzo daleko idące i głębokie zmiany w stosunkach społecznych. Okazuje się jednak, że zmiany te nie wszędzie były jednakowe. Jeżeli wziąć pod uwagę lata przedwojenne 1909—1912, to oznaczając ówczesny przyrost na ziemiach polskich liczbą 100, otrzymamy dla Bułgarji liczbę 110.4, dla Holandji — 90.9. Te kraje zajmowały wówczas te same miejsca, co i obecnie. Natomiast Niemcy przed wojną zajmowały czwarte miejsce (przyrost 78.7), a obecnie, jak mówiliśmy wyżej — dziesiąte. Piąte miejsce zajmowały Włochy (przyrost 74.4), obecnie — szóste; Węgry zajmowały przed wojną szóste miejsce (przyrost 72.0) obecnie — ósme; Anglja — dawniej siódme (przyrost 65.3), obecnie — jedenaste i t. d.

Z przytoczonych liczb można wysnuć ten jeszcze wniosek, że kraje rolnicze (Bułgarja, Polska, Holandja, Hiszpanja) miały i mają stosunkowo duży przyrost naturalny ludności, natomiast kraje uprzemysłowione (Anglja, Niemcy) — cofnęły się pod tym względem.

—oOo—

Akcja związku inwalidów wojennych w sprawie koncesyj monopolu

Zarząd główny związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu odbytem ostatnio w Poznaniu, stwierdził trudne położenie inwalidów i wdów ,którzy naskutek przeprowadzonej reorganizacji systemu sprzedaży artykułów monopolowych, pozbawieni zostali częściowo warsztatów pracy.

Zarząd związku inwalidów wojennych postanowił przedsięwziąć energiczną akcję u czynników miarodajnych celem zapewnienia inwalidom i wdowom egzystencji materjalnej. W tym celu zarząd główny udzielił przezydjum Związku wszelkich pełnomocnictw

—oOo—

Wiadomości radjowe

SŁUCHACZE WYBIERAJĄ SPEAKERA.

Radjo Genewskie organizuje konkurs na speakera sportowego. Specjalny komitet ,w którego skład wchodzą przedstawiciele Radja, Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej, klubów sportowych, prasy sportowej oraz czasopisma „Radio“ urządza w listopadzie spotkanie dwuch drużyn piłki nożnej. Każdy z ubiegających się o stanowisko speakera sportowego będzie w ciągu 10 minut objaśniał przebieg meczu. Po ukończeniu igrzyska, słuchacze będą zaproszeni o wypowiedzenie swego zdania o zaletach speakerów. Jury, wyłonione przez Komitet, rozstrzyganie konkurs.

MĄDROŚĆ LUDZKA — PRZED MIKROFONEM.

Znakomity uczony polski prof. Tadeusz Kotarbiński z dniem 15 listopada rozpoczyna w Polskiem Radjo cykl odczytów, traktujących o kulturze filozoficznej .Cykl ten będzie jakby miniaturowym wstępem do filozofji, wziąwszy sobie za zadanie dać pojęcie o tem, dookoła jakich właściwie głównych zagadnień skupiają się w chwili obecnej dociekania filozofji. Podział zaś tematu będzie odpowiadał utrwalającemu się pośród filozofów na wszechnicach podziałowej pracy, który każe wyróżniać budowanie systemów uniwersalnych, dalej — etykę, psychologję i wreszcie — odczyty: „Pogląd na świat‘, „Konstrukcja ideału‘, Poznanie siebie samego‘ i „Krytyka wiedzy“. W odczycie pt. „Pogląd na świat“ w dn. 15.11 o godz. 21.45 (czwartek) prelegent rozważy wieloznaczność tego wyrażenia, pozatem wysunie kwestję — w jakiem znaczeniu budowanie poglądu na świat winno należeć do filozofów, którzy uważają mądrość ludzką za objekt swego rozważania.

Związek obrony kresów zachodnich w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dobiega 10 lat od powstania koła związku obrony Kresów Zachodnich w Sosnowcu. Organizacja ta powstała 1 kwietnia 1925 r., a więc liczy dziesiąty rok swego istnienia.

Pierwszymi założycielami koła byli: Jan Dobrowolski, Wilhelm Wittenberg, Waldemar Zillinger, inż. Józef Gallot, Leonard Sulikowski, Stanisława Kucharska, Paweł Kucharski, Antoni Bernadzikiewicz, Wojciech Powiadowski, Adolf Reybekiel, E. Markiewicz, M. Dankowski, dr. Lipski, Stefan Zawadzki i śp. Jadwiga Waśniewska.

Kolo przeżywało swoje dobre i złe chwile. Od roku 1929 wzmożono silnie akcję kolonij dla polskich dzieci z Niemiec, w czem żywy bardzo udział brała zmarła już śp. Waśniewska Jadwiga. Komitet miejscowy, sosnowiecki w 1929 r. połączył się z powiatowym komitetem kolonij letnich. W roku 1932 powstał powiatowy zarząd związku obrony Kresów Zachodnich z panią starościną E. Boxową na czele. Odtąd ZOKZ rozpoczyna bardzo ożywioną swą działalność. Powstają koła związku powiatowego w Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi, Strzemieszycach, a komitety kolonij letnich po wsiach. W akcji kolonijnej biorą udział szkoły średnie, jak gimnazjum B. Prusa, szkoła handlowa Królowej Jadwigi, seminarjum męskie w Dąbrowie, seminarjum żeńskie w Sosnowcu, oraz stale semin. męskie w Sosnowcu, a także państwowa szkoła średnia zawodowa żeńska i gimn. Staszica, przyjmując na swe kolonje dzieci z Niemiec.

W ciągu tych dziesięciu lat praca nie ustawała. Co roku społeczeństwo Zagłębia sprowadzało na kolonje letnie po 120, 100, a w ostatnim roku 78 dzieci. Obecnie w sukurs związkowi obrony Kresów Zachodnich przychodzi szczęśliwym zbiegiem okoliczności nowo zorganizowane koło w Sosnowcu. Na czele akcyj związku obrony Kresów Zachodnich stanął emerytowany starosta p. J. Puchalski, dyr. druciarni Deichsla. Zarząd sosnowieckiego koła ukonstytuował się jak następuje: prezes — J. Puchalski, wiceprezes — Wł. Mazur, skarbnik — W. Zillinger, sekretarz — magister L. Kruszewski, zast. — inż. Tirpitz, członkowie zarządu: prezes związku naucz. pol. — T. Olejarczyk, P. Kucharski, redaktor Oskólski i M. Konieczna.

Zapisy członków przyjmuje się w starostwie grodzkiem — magister Kruszewski, p. Kucharski, ul. 3 maja oraz Redakcja „Expresu Zagłębia".

Uchwalono, aby po walnym zjeździe w Warszawie urządzić w kinie „Palace" zebranie obywatelskie z odpowiedniemi referatami. Na cele kolonij odbędzie się czarna kawa w jednej z restauracyj sosnowieckich Do zarządu powiatowego ZOKZ delegowano prezesa p. Puchalskiego, jako stałego członka.

Sprawę wysłania delegata na zjazd do Warszawy w dniu 18 b. m. powiedzono prezesowi. Następne zebranie zarządu koła ZOKZ odbędzie się za dwa tygodnie. W dniu 1 kwietnia 1935 r. święcić będzie sosnowieckie koło ZOKZ swój jubileusz.

KUPA KAMIENI — CZY KWIETNIK?

Takie pytanie nasuwa się każdemu, kto przechodzi ul. 3-go Maja od Wawelu do ul. Żeromskiego. Dawniej były wzdłuż tego odcinka ulicy piękne trawniki i kwietniki, potem, przy układaniu kostki na jezdni, zawalono kwietniki kamieniami. Ulica już dawno została wybrukowana, ale kamienie leżą niepotrzebnie nadal na kwietnikach.

Kamienie należy usunąć gdzieindziej, choćby na hałdy, a kwietniki spowrotem przywrócić. Mamy nadzieję, że tak się stanie ku zadowoleniu sosnowiczan, dbałych o piękno ulic.

JW. Panu

Zygmuntowi Kurdzielowi

urzędnikowi Modrzejowskich Zakładów za łaskawe wręczenie mi zgubionej torebki z zawartością stu kilku złotych składam serdeczne podziękowanie

Hanna Wielecka

Dekoracja srebrnemi krzyżami zasługi kierowników szkół powszechnych z Zagłębia

W dniu 11 bm. w sali portretowej urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz udekorował srebrnemi krzyżami zasługi za pracę wychowawczą i społeczną kierowników szkół powszechnych z Zagłębia p. p. kierowników szkół: Antoniego Barańskiego (szkoła nr. 7 w Sosnowcu), p. Antoniego Gębickiego (szkoła nr. 17 w Sosnowcu) i p. Franciszkę Brojdową (szkoła nr. 8 w Będzinie).

Z poza Zagłębia udekorowani zostali srebrnemi krzyżami zasługi: p. Jeleń, kier. szkoły w Pilicy i p. Rychter, inspektor szkolny kielecki

Z ramienia kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego obecnym był przy dekoracji p. naczelnik wydziału, Wł. Kabaciński. P. wojewoda wygłosił piękne przemówienie do odznaczonych, nastrój był bardzo podniosły i wzruszający.

Odznaczonym kierownikom składamy serdeczne gratulacje.

Kurs dla przodowników świetlic

Dnia 15 listopada bm. przy udziale przedstawicieli władz powiatowych i szkolnych odbędzie się otwarcie kursu 5 tygodniowego w lokalu świetlicy niweckiej o godz. 17, ul. Limanowskiego 13. Wykładowcami na kursie będą: prof. instruktorzy O. P. pp. Nytko, J. Lassota, prof. M. Twardowska, M. Krausowa, J. Folprecht i kier. świetl. Wł. Bąbczyński.

Kurs ten będzie miał na celu przeprowadzenie szeregu inscenizacyj ludowych i żołnierskich, recytacyj zespołowych, czytelnictwo i t. p. Słuchaczami kursu będą przodownicy świetlic wydziału powiatowego: Niwki, Bobrku, kolonji Daszyńskiego, Dańdówki i innych organizacyj. Kierownictwo kursu będzie spoczywało w rękach kier. świetlic. Wł. Bąbczyńskiego.

Schwytanie bandy przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego

Sklepy żywnościowe na pograniczu mają teraz dobrą frekwencję i obroty nie stojące w żadnym stosunku do zdolności nabywczej ludności poszczególnych miejscowości. Jest to o tyle zrozumiałe, że towary tam nabywane przeznaczone są na „eksport" — do Niemiec.

Ponieważ jednak w Niemczech istnieje zakaz wywozu walut. przemytnicy przestrzegają go także, bo skoro jedni przemycają z Polski do Niemiec, to drudzy z Niemiec do Polski. Jeśli chodzi o ten nielegalny obrót w „handlu zagranicznym" to odnosimy wrażenie, że jesteśmy jeszcze ciągle w grubym debecie.

Spośród tych „debecistów" ujęła straż graniczna w Brzozowicach mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, powracających z towarem z Niemiec, **Jana Litewkę z Grudkowa, Stanisława Gołdyma z Grodźca i Rozalję Szklarczyk z Będzina**.

Odebrano im większą ilość mączki kokosowej i pomarańcz.

W Brzezinach Śl. przytrzymali funkcjonarjusze straży dr. Wilhelma Tomalę z Maciejkowic, ktoremu odebrano różną galanterję, delikatesy i owoce południowe.

Później nieco na tym samym odcinku granicznym ujęci zostali z przemytem **Mieczysław Haszczyk z Czeladzi i Ignacy Przybyciński z Dąbrowy Górniczej.**

Krwawa zbrodnia pod Gołonogiem

Kolonja „Zając" w Gołonogu była tereenm krwawej zbrodni.

Prze kolonję wracała do Dąbrowy z zabawy grupa pijanych osobników.

W pewnej chwili między mieszkańcem Dąbrowy, 22-letnim Kazimierzem Pisarskim (Rejmonta 11), a mieszkańcem Gołonoga Ludwikiem Helfinem, wynikła sprzeczka, w trakcie której Pisarski wyjął z zanadrza sztylet i kilkakrotnie ugodził nim swego przeciwnika w pierś. Helfin, ugodzony w serce, padł trupem na miejscu.

Pisarski, po dokonaniu zbrodni zbiegł i ukrywał się przez dwa tygodnie do czasu ujęcia go i osadzenie w więzieniu będzińskiem.

Wczoraj Pisarski stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał go na cztery lata więzienia.

Ś. p. Helfin był górnikiem kop. „Wiktorja" w Gołonogu.

KRONIKA

Wtorek 13 Listopad	Dziś Eugen. i Stanisł. Kostk. Jutro: Serafina Wschód słońca: 6.33 Zachód słońca: 15.43

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 13 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 1200 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 13.05—13.30 D. c. koncertu zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej. 15.30 Wiadom. o eksp. polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej 16.45 „Skrzynka PKO". 17.00 Utwory na skrzypce w wyk. J. Matjasiak-Klechniowskiej. 17.35 Arje i pieśni w wyk. H Dudiczówny (płyty). 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wiadom. rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 J.Brahms: Sonata wiolenczelowa e-moll, op. 38. 18.45 „Literatura w służbie niepodległości" 19.00 Jazz na 2 fortep. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Piosenki. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Skrzynka muzyczna". 20.15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00. „Nowy Don Kichot". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Twórczość L. Różyckiego na płytach. 22.45 Odczyt w jęz angielskim z Krakowa. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn 23.05 —23.30 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".

KATOWICE.

Wtorek, 13 listopada.

6.45. Transm. z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy.11.57—12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Pod ziemą.. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.00. Arje i pieśni. 19.20 Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 20.00. W pracowni śląskiego grafika. 20.15. Transmisja ze Lwowa. 20.45. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 22.45. Chłopi literaci na Śląsku. 23.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Środa, 14 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Koncert z Krakowa. 16.45 Walki wśród zwierząt. 17.00. Utwory fortepianowe. 17.25. Międzynarodowe zjazdy kobiet. 17.35. Arje i pieśni. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Poznania. 18.45. Rozwój form handlu zagranicznego. 19.00. Płyty. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Serenada i temat z warjacjami. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Wieczór Mickiewiczowski. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowski. 21.30. Pogadanka w jęz. angielskim. 21.40. Recital wiolonczelowy. 22.00. Koncert reklamowy 22.15 Płyty. 22.35. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 13 bm. teatr miejski gra w Dąbrowie w sali „Resursy" „Cień" trzech aktach D. Niccodemiego.

Środa, teatr miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości" komedję B. Winawera pt. „Smaczny chleb kłamstwa".

Czwartek w Sosnowcu — po cenach zniżonych arcypiękna sztuka D. Nicodemiego w 3 aktach pt. „CIEN".

—-oOo—

WYBORY DELEGATÓW W HUCIE BANKOWEJ w DĄBROWIE

Odbyły się wybory delegatów rady załogowej Huty Bankowej w Dąbrowie. Wybrani zostali: Jan Doktorowicz, Władysław Czarny, Kalisiewicz i Antoni Warszawski.

—o—

AKADEMJA W SZKOLE NR. 15 NA POGONI

zorganizowana dla rodziców i dzieci staraniem kierowniczki i nauczycielek tej szkoły, ściągnęła liczną publiczność która podziwiała udatne występy dzieci. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. J. Lassota.

—o—

— **Ślubowanie członków O.M.P.-u na Dębowej Górze.** W sobotę 10 bm. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie członków O.M.P.-u na Dębowej Górze w obecności przedstawiciela okręgu OMP-u, prof. J. Lassoty. Następnie odbyła się akademja z okazji święta niepodległości, na którą złożyły się deklamacje p. Danuty i Walerji Stankiewiczównych, Panasika Kazimierza, występy p. Feliksa Nowaka i chóru pod batutą p. Adama Magdziarza. Wystawiono sztukę Fredry pt. „Kalosze" w której zasłużone oklaski zbierał p. Karol Stankiewicz, kierownik OMP-u na Dębowej Górze.

— **Tombola z dancingiem - bridżem.** Dnia 18 bm. w lokalu restauracji „Oaza" w Sosnowcu odbędzie się wielka tombola z dancingiem - bridżem.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na najuboższych w Sosnowcu.

— **Dzielnica Sielec — koło BBWR.** Dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Narutowicza 5 magister Sandalewski wygłosi referat na temat: „Pojęcie i istota państwa".

— **Przestrzelił mu ucho.** W nocy z dnia 9 na 10 bm. w piwiarni Braunera, zam. przy ul. Koszelowskiej w Będzinie, Witold Lepiarz, zam. przy ul. Zagórskiej nr. 34, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał. Strzał padł raniąc w ucho siedzącego w piwiarni J. Kamińskiego m. Będzina.

Rannego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

— **Zebranie członków „Powszechniaka" w Dąbrowie.** Dnia 15 bm. w sali szkoły nr. 7 w Dąbrowie (ul. Piłsudskiego) odbędzie się walne zebranie członków rodzicielskiego koła przyjaciół „Powszechniaka". Początek o godz. 18.30. Porządek zebrania obejmuje: zagajenie, referat o znaczeniu pisemka, sprawozdanie administracyjne i redakcyjne komitetu, sprawozdanie z działalności rodz. koła, wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

— **Wyjaśnienia.** W związku z naszą notatką, pt. „Dzika zemsta młodej dziewczyny w Czeladzi" wyjaśniamy, że 60-letniego Kantorowicza, oblała wapnem Józefa Partykowa, a nie jej córka, która nie brała udziału w awanturze.

— P. Wincenty Przewojewski (Sosnowiec, Piłsudskiego 20) wyjaśnia nam że nie skradł pieniędzy z automatu na poczcie w Sosnowcu, co wyjaśniono po przesłuchaniu go przez policję.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOSCI W ZAGŁĘBIU

W SIELCU.

Staraniem koła dzielnicowego B.B.W.R. „Sielec" w Sosnowcu, odbyła się w dniu 10 bm. w sali kina „Apollo" uroczysta akademja z okazji 16-ej rocznicy odzyskania niepodległości. Po zagajeniu akademji przez p. A. Gębickiego, prezesa koła, orkiestra koła grodzkiego BBWR. odegrała hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę", poczem dr. J. Bilik wygłosił okolicznościową prelekcję. Następnie orkiestra symfoniczna koła grodzkiego BBWR., pod kierunkiem p. E. Sieji, odegrała „Suitę baletową" Poppyego, utwór charakterystyczny „U zegarmistrza" Linkego i marsza „Jan Sobieski pod Wiedniem" Millera, poczem znany deklamator p. S. Fularski wygłosił wiersz K. Ćwierka, pt. „Cieniom Bohaterów". Jako solista wystąpił p. A. Szynkowski, który odegrał na wiolenczeli „Marzenie" Schumana, poloneza z op. „Hrabina" Moniuszki i kołysankę z op. „Jocelyn," Godarda, Na zakończenie chór „Ogniwo" pod kierownictwem p. A-Brawera, wykonał „Dwie dole" Mierzejewskiego oraz „Pieśń o nieznanym żołnierzu" i wiązankę pieśni legjonowych pt. „Szlakiem kadrówki" H. Milka.

Całość akademji stała na wysokim poziomie zarówno ze względu na staranne jej przygotowanie, jak i wykonanie a ruchliwe koło sieleckie BBWR. odniosło sukces najzupełniej zasłużony.

W MILOWICACH.

W sobotę odbył się capstrzyk, w którym udział wzięły organizacje: B.B.W.R. i sekcja robotnicza, Strzelec, straż pożarna przy hucie Milowice i rezerwiści. Po zbiórce na placu przy ochronce huty Milowice wyruszył capstrzyk przy dźwiękach 2-ch orkiestr: strzeleckiej i kop. „Wiktor" ulicą Piłsudskiego na plac Żwirki i Wigury. Na placu Żwirki i Wigury do licznie zebranej ludności wygłosił przemówienie prezes BBWR. Gorzula, poczem koncertowała orkiestra kopalni „Wiktor". O godz. 19.45 przy dźwiękach orkiestry organizacje odmaszerowały do swoich rejonów.

W niedzielę dn. 11-go listopada wyżej wymienione oganizacje były na nabożeństwie, poczem wzięły udział w pochodzie i poświęceniu stadjonu P.W. i W.F. w Sosnowcu.

W KLIMONTOWIE.

Rano dzieci szkolne oraz wszystkie organizacje społeczne udały się na nabożeństwo do kościoła w Zagórzu. Po powrocie w miejscowej szkole odbył się poranek dla dzieci szkolnych, na który złożyły się: śpiew chóru szkolnego, złożonego z młodszych dzieci szkolnych, pod kierownictwem p. Wojnarowskiej, deklamacje, inscenizacje i obrazek sceniczny opracowany przez p. Tucholską oraz pląsy w wykonaniu najmłodszych dzieci. Po południu odbyła się akademja dla dorosłych, na program której złożyły się: przemówienie wygłoszone przez p. Belusiaka, chór starszych dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Wałężanki, deklamacje oraz doskonale opracowane przez p. Belusiaka — obrazek sceniczny odegrany przez członków miejscowego oddziału związku strzeleckiego p. t. „Pio runem". Członkowie O.M.P. odegrali komedyjkę p. t. „Werbel domowy".

Gra amatorów była naprawdę bardzo dobra i wzbudziła gorący entuzjazm publiczności. Za doskonałą grę należy się podziękowanie członkom Z. S. i O. M. P. oraz ofiarną pracę ich przewodników pp. Belusiaka i Morawskiego, którzy pracując w szkole jednocześnie bardzo wiele swego czasu poświęcają pracy w organizacjach społecznych.

W STRZEMIESZYCACH.

Strzemieszyce bardzo uroczyście święciły 16-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

W przeddzień uroczystości, tj. w sobotę od godz. 18 do 19 przed dworcem kolejowym koncertowała orkiestra, ściągając przed plac dworcowy masę obywateli.

W tymże dniu o godz. 19, w sali strażnicy kolejowej odbyła się specjalnie dla bezrobotnych zorganizowana akademja, na program której złożyło się przemówienie pp. Wiśniewskiego i Kubiczka, oraz odegrana 1-aktówka pod tytułem „Żyj Polsko".

W niedzielę o godz. 8.30 wszystkie miejscowe organizacje i szkoły zebrały się pod budynkiem urzędu gminnego, bardzo efektownie na święto narodowe przystrojonym, skąd z całym zarządem gminy na czele pochód przeszedł ulicą Warszawską do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie, które celebrował ks. Strugała, a kazanie wygłosił ks. dr. St. Kaciuba, pochód z orkiestrą na czele przeszedł ulicą Szosową pod dworzec kolejowy, gdzie do bardzo licznie zebranych obywateli przemówił p. Słopecki, poczem po wzniesieniu okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego — pochód rozwiązano.

Wieczorem o godz. 19 w sali kina „Paw" odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyło się: przemówienie mgr. Suchana, 1-aktówka, pt. „Cud listopadowy" odegrana przez O. M. P. w Strzemieszycach, śpiew solowy i chóralny „Lutni", a podczas przerw koncertowała orkiestra straży pożarnej fabr. „Strem".

Podczas przemówienia mgr. Suchana wartę honorową przed portretem Marszałka Polski pełnili strzelcy ze Strzemieszyc.

Ponadto podkreślić należy, że wszystkie domy udekorowane zostały już w przeddzień uroczystości flagami państwowemi, a budynek urzędu gminnego poraz pierwszy nader efektownie był udekorowany i bogato iluminowany, co było nielada atrakcją na terenie Strzemieszyc i bardzo wybitnie przyczyniło się do uświetnienia uroczystości.

W MIERZĘCICACH.

Uroczystości w szesnastą rocznicę wyzwolenia Polski rozpoczęły się w sobotę w Targoszycach, gdzie w miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione żałobne nabożeństwo za poległych na polu chwały żołnierzy. Kościół tonął w mrokach. Jedynie świece jarzyły się wokół katafalku, na którym ustawiona symboliczna trumna okryta była sztandarem, wieńcami i emblematami wojskowemi. Straż przy trumnie pełnili harcerze. Świątynię zapełniły dzieci ze szkoły mierzęcickiej. Skończyła się msza św. i nastąpiły wzruszające przy katafalku egzekwje za poległych. Po egzorcie, wypowiedzianej przez ks. majora Chodorowskiego, dziatwa udała się pod pomnik Niepodległości w Mierzęcicach i tam złożyła wieniec. W południe odbył się poranek dla dziatwy.

W niedzielę, już wczesnym rankiem podążały szeregami dzieci ze szkół w parafji, pod przewodnictwem swoich opiekunów na nabożeństwo dla nich przeznaczone. Niezwykle pięknie przedstawiało się wnętrze kościoła, wypełnione po brzegi dziećmi. Śpiewy religijne wykonane w całości przez uczniów, msza św. i kazanie — złożyły się na podniesienie ducha małych uczestników uroczystości.

Następnie została odprawiona solenna suma za pomyślność Ojczyzny z kazaniem, na temat przeżywanej przez Polskę chwili. Potężny hymn „Te Deum" zakończył uroczystości kościelne

Skolei odbyła się defilada, w której wzięły udział miejscowe organizacje.

Wreszcie udano się do strażnicy w Mierzęcicach, gdzie uroczystą akademję, poświęconą szesnastej rocznicy wyzwolenia Polski i powrotu Naczelnego Wodza z niewoli magdeburskiej, otworzył ksiądz major Chodorowski, kapelan strzelca.

Program był dostosowany do okolicznościowego obchodu rocznicy.

W całości wypełniły go dzieci ze szkoły w Mierzęcicach, wyręczając, jak zawsze, starszyznę. Po przyjęciu rezolucji do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego orkiestra straży toporowickiej na zakończenie odegrała hymn narodowy, który uczestnicy wysłuchali stojąc.

W ŁAZACH.

Uroczystość święta niepodległości w Łazach rozpoczęła się capstrzykiem, już dnia 10 bm. wieczorem.

Kompanja KPW. oraz pluton kolejowej straży pożarnej z orkiestrą na czele przemaszerował z pochodniami przez Łazy.

Dnia 11 bm. odbyła się właściwa uroczystość, w której wzięła cała miejscowa ludność ze wszystkimi organizacjami na czele.

Po zbiórce na boisku KPW. wszystkie organizacje z orkiestrą kolejową straży pożarnej i kompanją KPW. pod bronią, odmaszerowały do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed pamiątkową płytą marszałka Piłsudskiego, którą przyjmował komitet obchodu uroczystości, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacyj. Przed rozwiązaniem pochodu okolicznościowe przemówienie wygłosił członek zarządu ogniska K.P.W. stacji Łazy, p. Smogorzewski.

Po południu o godz. 16-ej odbyła się uroczysta akademja zorganizowana staraniem referentów kulturalno oświatowych KPW. i „Rodziny Kolejowej". Na programa akademji złożyły się deklamacje, śpiewy chóru KPW. i mieszanego parowozowni Łazy, oraz żywy obraz reżyserowany przez pannę Puziównę i przedstawienie dzieci z przedszkola Z.P.O.K. pod kierunkiem panny Miniszewskiej. Przemówienie wstępne wygłosił p. Wicentowicz.

Wieczorem przy szczelnie zapełnionej sali zespół sceniczny KPW. odegrał sztukę dramatyczną pt. „W górę serca" reżyserowaną przez p. Buchowskiego.

Dochód z przedstawienia ognisko K.P.W. ofiarowało na bezrobotnych.

* * *

Sprawozdania z przebiegu Święta Niepodległości, ze względów technicznych zamieszczać będziemy tylko do środy.

„Trzy karty" i kradzież
na kopertę

W trzy karty. Na plantach w Dąbrowie jakichś dwóch obwiesiów urządziło grę w „trzy karty", wciągając do niej przechodniów. Między naiwnymi poszukiwaczami łatwego zarobku, których oczywiście oszuści ograli do nitki, znalazła się mieszkanka Tucznej Baby, Helena Olesiówna. Olesiówna przegrała cały dobytek — 30 zł.

Na skutek jej zameldowania przymknięto 26-letniego Stanisława Dorobka (Dąbrowa, Krótka 9) i 20-letniego Leopolda Drzazgę z Będzina (Przeczna 36), wspólników oszukańczej gry.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał pierwszego z sich na 6 miesięcy więzienia, — drugiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary.

* * *

Skradli na kopertę 130 zł. Mieszkańcowi wsi Cianowice Jakóbowi Rosie, dwaj nieznani osobnicy skradli przy pomocy podrzuconej koperty 130 zł. Jeden z osobników odwiódł Rosę na bok pod pretekstem sprzedania mu krowy i w pewnej chwili upuścił kopertę, rzekomo z pieniądzmi. W tym samym momencie znalazł się inny osobnik, z pretensją do znalezionych pieniędzy. Przy sprawdzaniu pieniędzy Rosy, zamieniono jego 130 zł. na zwykłe małe kamienie.

Kradzież ta miała miejsce w Skale, dokąd Rosa przybył po kupno krowy.

Z Zawiercia

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W PORĘBIE.

Święto Niepodległości, połączone było z poświęceniem pomnika poległym w walkach o Niepodległość, ufundowanego przez związek podoficerów rezerwy. W przeddzień święta, ulicami Poręby przeciągnął capstrzyk, w którym udział brały organizacje, poczem związek podoficerów rezerwy zaciągnął honorową wartę przed pomnikiem poległych.

W dniu święta, o godz 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięły wszystkie organizacje, straże pożarne z Poręby, Niwek, Krzemiendy, Marciszowa, związki podoficerów rezerwy: z Siewierza, Łaz i Zawiercia oraz delegacja związku rezerwistów z Zawiercia. Po nabożeństwie zebrani udali się pochodem pod nowowybudowany pomnik. Przed pomnikiem przemówienie wstępne wygłosił prezes budowy pomnika dyr. Misiurewicz, poczem przecięcia wstęgi oraz odsłonięcia pomnika dokonał wiceprezes okręgu związku podof. rez. p. Parys z Sosnowca. Poświęcenia dokonał proboszcz ks. Czapliński, akt erekcyjny odczytał p. J. Puklicki. Następnie przemawiali: wicestarosta Goroń, ks. proboszcz K. Czapliński, wiceprezes okręgu Z. P. R. p. Parys i komendant okręgu zw. pod. rez. p. Dyner.

Pomnik ufundowany został przez oddział związku podoficerów rezerwy, przy pomocy materjalnej zakładów przemysłowych „Poręba“ oraz ofiar miejscowego społeczeństwa. W skład komitetu budowy pomnika wchodzili: dyr. Misiurewicz, ks. Czapliński, J. Stasiak, J. Puklicki, wójt gminy Karcz, Szaper, Bukowski, Meszek, Bliżycki, Mazur i Góral.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie kier. szkoły p. Szaper.

—oOo—

(z) **Ładny pracodawca.** Józef Siwek, lat 25, z Zawiercia, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za przywłaszczenie 200 złotych, zabranych najętemu przez siebie szoferowi Bolesławowi Berezie.

Osobliwego pracodawcę skazał sąd na miesiąc aresztu.

Święto niepodległości w Zawierciu i w powiecie zawierckim

Święto niepodległości, połączone na terenie Zawiercia z poświęceniem sztandaru związku legjonistów oraz poświęceniem nowowybudowanego gmachu państwowego seminarjum koedukacyjnego, obchodzone było według następującego programu: W przeddzień święta, w godzinach wieczorowych odbył się capstrzyk, w którym udział wzięły: organizacje półwojskowe, straże pożarne, oddziały PW. i WF. i td. Po capstrzyku, w świetlicy strzeleckiej przy ul. Pomorskiej — odbyła się uroczysta akademja dla członków Z. S. i zaproszonych gości.

W niedzielę, o godz. 10 rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięły organizacje ze sztandarami, przedstawiciele władz ze starostą Wardeju-Zagórskim na czele.

Przed nabożeństwem odbyło się poświęcenie sztandaru związku legjonistów, ufundowanego kosztem członków organizacji. Poświęcenia sztandaru dokonał b. kapelan legjonów, ks. Nowina - Konopka z Chyrowa, który po poświęceniu wygłosił do zebranych legjonistów płomienne przemówienie. Następnie wręczył sztandar prezesom miejscowego oddziału związku legjonistów dr. Michnowskiemu. Prezes dr. Michnowski, odbierając sztandar z rąk b. kapelana, złożył przed ołtarzem przepisową przysięgę. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: starosta Wardej-Zagórski, drowa Zofja Gosiewska, poseł dr. W. Gosiewski, starościna Zagórska, pos. dr. Z. Madeyski, M. Kasprzycka, dr. M. Rajs, d-rowa Zofja Michnowska redaktor J. Renik i M. Dziembowski. Protektorat nad uroczystością przyjęli: płk. Walery Sławek, wojewoda kielecki dr. W. Dziadosz i dowódca D.O.K. Kraków gen. Narbutt - Łuczyński. Po poświęceniu uroczystą sumę odprawił ks. prałat Fr. Zientara, podczas której ks. Nowina - Konopka wygłosił okolicznościowe kazanie. Pieśni religijne podczas anbożeństwa wykonał chór „Lira“.

Po nabożeństwie udano się pochodem pod płytę nieznanego żołnierza, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego legjoniści złożyli wieniec. Następnie przed lokalem Związku Legjonistów na ul. Piłsudskiego odbyła się defilada, którą przyjął starosta Wardejn - Zagórski i komendant PKU. major Mresch.

Na uroczystość legjonową przybyły ze sztandarami delegacje związku legjonistów: z Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi.

Po uroczystościach legjonowych odbyło się poświęcenie nowowybudowanego gimnazjum koedukacyjnego w b. parku Bronisławów. W uroczystości tej wzięło udział ponad 2.000 osób. Uroczystość zagaił ks. prałat Zientara, który ze specjalnie wzniesionej trybuny wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem dokonał aktu poświęcenia. Po poświęceniu, prezes komitetu budowy gmachu, p. S. Holenderski wręczył klucz od gmachu gospodarzowi miasta komisarzowi Szczodrowskiemu, a ten przedstawicielowi ministra oświaty, który skolei wręczył je przedstawicieloi kuratora szkolnego, który nakoniec wręczył klucz dyr. seminarjum p. H. Jakliczowej. Po tym akcie w pięknej sali recepcyjnej nowego gmachu zebrali się przedstawiciele władz, członkowie komitetu budowy gmachu, uczniowie i uczenice gimnazjum i seminarjum i ich rodzice na uroczystej akamji szkolnej.

Na wstępie chór szkolny pod batutą prof. Mugeńskiego odśpiewał parę okolicznościowych pieśni, poczem przemawiali: prezes rady wojewódzkiej B. B.W.R. pos. dr. W. Gosiewski, poseł inż. Z. Sowiński w imieniu swoim i gen. dyr. funduszu pracy posła dr. Z. Madeyskiego, prezes międzyszkolnej komisji porozumiewawczej Zagłębia Dąbrowskiego — dyr. Ledwos z Sosnowca dyr. seminarjum p. H. Jakliczowa, prezes koła opieki rodzicielskiej przy seminarjum p. J. Hajdasiński i uczenica seminarjum.

Na zakończenie uczenice seminarjum i gimnazjum koedukacyjnego odegrały operę, p. t. „Lalka z saskiej porcelany“.

Wieczorem w sali domu ludowego staraniem komitetu obchodu święta Niepodległości, odbyła się uroczysta akademja z b. urozmaiconym programem dla szerszych warstw społeczeństwa.

Z Olkusza

Święto niepodległości

W OLKUSZU.

W dn. 11 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Przygodzki, pienia religijne wykonał chór tow. „Hejnał“. Na rynku olkuskim odbyła się uroczystość zamianowania rynku — na plac marszałka Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił burmistrz Majewski, który również odsłonił tablicę z nazwą, wmurowaną w ścianę budynku starostwa.

Z rynku pochód udał się pod pomnik marszałka Piłsudskiego na kolonję fabr. „Olkusz“, gdzie po przemówieniu mgr. Marusieńskiego, odbyła się defilada, odebrana przez p. starostę Gliszczyńskiego.

W święcie brały udział wszystkie organizacje olkuskie ze sztandarami, trzema orkiestrami, dziatwa szkolna i tłumy mieszkańców.

W WOLBROMIU.

Po nabożeństwie, na którem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Pedrycz, wyruszył z kościoła pochód. Na rynku przemawiał burmistrz Kalista. Popoł. w sali kina „Czary“, odbyła się akademja z deklamacjami, śpiewami i przemówieniem p. Ant. Perkowskiego.

W uroczystościach brały udział wszystkie bez wyjątku organizacje wolbromskie.

W SŁAWKOWIE.

W sobotę młodzież szkolan urządziła akademję w sali remizy strażackiej, wystawiając m. in. sztuczkę pt. „Tajna szkoła“. W niedzielę po nabożeństwie odbył się pochód na rynek, gdzie przemówienia wygłosili: p. Sas i Taborek, wieczorem staraniem legjonu młodych odbyła się akademja z odegraniem sztuczki „Zasadzka“.

W SUŁOSZOWEJ.

Po nabożeństwie duży pochód na czele z orkiestrą udał się na grób powstańców do Pieskowej Skały, gdzie dziatwa wygłosiła deklamacje, zaś pp. T. Tatarowski (komendant zw. rezerw.) i J. Ostachowski wygłosili piękne okolicznościowe przemówienia.

—o—

(ol) **Pobici na zabawie.** Do szpitala olkuskiego przywieziono wczoraj niebezpiecznie pokłutych nożami na zabawie mieszkańców Klucz: Władysława Kocjana i Jana Adamuszka.

33

JACEK ZŁĘCZ

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

I tym razem wszyscy gruchnęli śmiechem, jako, że każdemu wiadomo — na gramofonie grać to żadna sztuka!..

To też siedzący niedaleko Żmudy posterunkowy Krupa, kiedy śmiechy przycichły, aby przedłużyć wrażenie dowcipu przełożonego, znowu zaczął:

— Zdolny jucha. — Czemu się taki w policji marnuje?..

Ha ha! ha ha!.. — wybuchnęli śmiechem dobrze już podchmieleni biesiadnicy. Tylko sama solenizantka posławszy przystojnemu Pietrasowi powłóczyste spojrzenie, wyrzekła przeciągłym głosem:

— Przecież pan Pietras w sam raz do policji się nadaje.—Chłopiec jak malowanie i co tu dużo gadać? Choćby był najlepszym grajkiem, — to cóż to grajek?.. A tak, choć młody jeszcze,poszanowanie u ludzi ma i co najważniejsze — karjerę też zrobić może. — Panie Pietras! — Niechże mnie pan starą wyręczy — wódeczki trzeba nalać i napić się z nami — zaprosiła go gestem ręki do stołu.

Pietras natychmiast porzucił swoje zajęcie i przystąpił do nalewania wódek. Wypili nową kolejkę i w milczeniu zagryźli kawałkami kruchej sarniny.

— Doskonała pieczeń — chwalił Żmuda, oblizując grube palce z tłuszczu.

— W sam raz upolowana... Szkoda jednak, bo mogło to sobie jeszcze żyć... No, ale co począć? — Nielitościwy łajdak z tego Kudłacza, trzeba go mieć teraz stale na oku. — Miałem, jak, pragnę szczęścia tego koziołka odwieźć do powiatu, do nadleśnictwa... Ano i pojechałem.— Drogą myślę sobie i myślę a coraz mi więcej żal... żal mi tego łajdaka Kudłacza. Bo posłuchajcie: Żonę łajdak ma, dzieci pięcioro—na pysk przecież z posady wyleją... z torbami na dziady pójdzie?.. Ano tak, nie inaczej. A jednak protokuł jest spisany... Co robić?.. Idę do nadleśnego i mówię: Tak a tak, koziołek zabity... sam gajowy — tak, co robić? W naszych oczach... Protokuł jest spisany — święta rzecz... Moim obowiązkiem jest donieść, jako, że pan nadleśniczy jest władzą przełożoną Kudłacza...

Bardzo się rozezłościł pan nadleśniczy. — Ja go powiada nauczę! Ja mu śledztwo!.. Ja go wywalę! — Tak jak przewidywałem... państwo kochani — ale co miałem zrobić?

— Nie było innego wyjścia! — Inaczej nie mogłem zrobić, kochany kolego — zapewnił Machaja komendant Żmuda.

Machaj znowu zabrał głos:

— Gdzie ten koziołek jest teraz? — powiada pan nadleśniczy.

— U mnie, na posterunku — odpowiadam.

— Ja panu bardzo dziękuję za informacje o tym hyclu, a koziołka może sobie pan zabrać — niech to będzie prezent ode mnie — powiada pan nadleśniczy i klepie mnie po ramieniu... — Bardzo porządny chłop jest z niego... Ale ja dziękuję, nie chcę przyjąć... On nalega... — Co miałem zrobić?..

— Nie było innego wyjścia — musiałeś bracie przyjąć — nie przyjąć prezentu to znaczy tyle co obrazić tego kto prezent daje... Panu nadleśniczemu wolno...

— Naturalnie. Przyjąłem więc, a pan leśniczy na to:

— Tego Kudłacza wezwię jeszcze dziś do siebie... Niech go pan dobrze ma na oku, panie komendancie... — Pożegnaliśmy się i wszystko w porządku... Morowy chłop jest z tego nadleśniczego! — Moorowy!..

— A co będzie z Kudłaczem?

— Hmm... dochodzenie... dyscyplinarne... On się łajdak tłumaczy, że tego koziołka musiał odstrzelić, bo... bardzo był bodliwy... Nie wiem czy to prawda, ale zdaje mi się, że ten naleśniczy w to uwierzył... Kto ich tam wie!..

— Spryciarz! — pokręcił głową Krupa.

— Pal go sześć! — Niech tylko dalej nie robi takich świństw, bo może z nim być naprawdę źle! — Pierwsza wina darowina — jak to mówią... Przytem gdy się kto dobrze tłumaczy...

— Tak, tak — grunt dobrze się tłumaczyć — przytaknęła pani komendantowa, obrzucając gości czarującym uśmiechem.

Pan komendant kończył:

...I zaprosiłem was wszystkich... bo mi bardzo miło... bardzo... tego... przyjemnie jak tak sobie w koleżeńskiej zgodzie, jak Bóg przykazał...

— Naturalnie! Naturalnie! — zawołali zgodnym chórem wszyscy.

...I szła sobie lekko, swobodnie pogwarka o tem i o owem... Muzyczka grała, kieliszki i szklaneczki dzwoniły, a humory rosły.

d. c. n.

AKADEMJA
z okazji święta Niepodległości w teatrze sosnowieckim

„IDĄ CZASY...“, sztuka w 3 aktach H. Brzeskiego.

W ub. niedzielę wystawiono w teatrze sosnowieckim sztukę pt. „Idą czasy“ H. Brzeskiego. Wybór sztuki na uroczystą akademję z okazji święta państwowego nie był szczęśliwy: sztuka jest bardzo słaba, zwłaszcza ostatni akt razi zbyt naiwną fantastyką. Jeżeli już fantazjować, to przynajmniej z polotem, z fantazją. To, cośmy ujrzeli, świadczy o braku wyobraźni u autora. Przypomina agit - propagandowe sztuki sowieckie z pierwszego roku, pierwszej piatiletki, obliczone na naiwną pu bliczność. Uważam, że nie jest rzeczą konieczną, aby w takich okazjach wystawiać koniecznie sztuki, związane tematem bezpośrednio z odzyskaniem nie podległości. Wystarczy, jeśli będą związane pośrednio. Raczej należałoby wybrać sztukę wybitnego pisarza polskiego, łączącą się z odbudową państwa polskiego, nastrojem, wysokim napięciem uczucia patrjotycznego, pokazującą ofiarną pracę dla społeczeństwa na konkretnym przykładzie, wogóle, ja kąś sztukę o bohaterstwie człowieka w Polsce. Taką sztuką, podnoszącą ducha i krzepiącą serce jest np. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“. Publiczność wychodzi z teatru po tej sztuce Żeromskiego głęboko przejęta wyrazem szlachetnego idealizmu i boha terstwa. Artyści mają pole do popisu, podczas gdy sztuka Brzeskiego tych możliwości wyżycia się scenicznego nie daje.

Wykonanie tej słabej sztuki było dobre, artyści czynili wielkie wysiłki, aby wypełnić grą bezbarwność sztuki. Zwłaszcza zasługuje na uznanie i podkreślenie doskonała reżyserja p. Zelwerowiczówny, która świetnie wprost wyreżyserowała trudne sceny zbiorowe w akcie II-gim. Wspaniałe efekty świetlne, dekoracje i charakteryzacja naprawiły w dużej mierze braki sztuki, stwarzając odpowiedni nastrój. Wskazówka na przyszłość: doskonały zespół naszego teatru potrafi zagrać dobrze, trzeba tylko dla wyborowej publiczności, przybywającej na akademje w dni świąt narodowych, wybrać odpowiednią, dobrą sztukę teatralną.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie posła dra W. Gosiewskiego, odbiegające od utartych szablonów i konwencjonalności mów w takich okazjach. Poseł Gosiewski mówił interesująco o zagadnieniu i znaczeniu charakteru człowieka w budowaniu państwa i dźwiganiu społeczeństwa na wyższy poziom (l).

—ooo—

250-lecie naparstka

Niezbędny każdej kobiecie naparstek powstał stosunkowo niedawno, bo zale dwie 250 lat temu. Wynaleziony został przez pewnego złotnika holenderskiego, Mikołaja van Benschoten, który po stanowił ochronić od ukłuć igły palce damy swego serca za pomocą malutkiej złotej beczułki. Było to w r. 1684, a ukochaną van Benschotena była pani Myrfrenna van Reussalaer. Naparstek pani van Reussalaer wywołał zachwyt jej przyjaciółek i w ciągu następnych dwuch tygodni złotnik van Ben scoten otrzymał setki zamówień na w konanie takiego samego naparstka. Zmuszony był on nawet wywiesić na murach miasta afisze, w których ogło sił, że gotów jest zaangażować kilkuna stu zdolnych rzemieślników, umiejących cyzelować w złocie. Pomysłowy złotnik szybko dorobił się znacznej for tuny. Wynalazek jego przeszedł wkrót ce do Francji i Anglji, a potem do wszy stkich krajów. Najpiękniejsze naparstki wyrabiane są obecnie w Chinach gdzie nadają im kształt małego kwiatu lotosu, wyrytego w kości słoniowej lub w jaspisie.

—ooo—

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ogniska demoralizacji czy kluby sportowe?

W miarę rozwoju sportu powstaje coraz więcej stowarzyszeń, związków, klubów sportowych. To, co dla poszczególnego zawodnika jest nieosiągalne, gdy jest niestowarzyszonym, słowem — gdy pozostaje bez żadnej przynależności klubowej — łatwo może osiągnąć należąc do jakiejś organizacji sportowej, która stwarza mu dogodne warunki do wykorzystania jego możliwości. Wszystkie „gwiazdy“ mają swoje kluby macierzyste, które je między ty siącami innych odnalazły, wychowały, by wypuścić w świat, jako mistrzów aren, boisk, bieżni.

Nie polemizując już z tem czy kluby sportowe, starając się wykorzystywać do maksimum umiejętności i mo żliwości zawodnika i eksploatować je go talent sportowy — nie licząc się nawet zbyt często ze stanem jego zdro wia — przez co wyrządzają mu oczywistą krzywdę, mając ciągle na uwadze rekord za wszelką cenę — należy się zastanowić nad innemi przyczyna mi, które mogą być rzeczywiście powa żnym atutem w rękach przeciwników klubów sportowych.

Z jednego musimy sobie zdać sprawę — życie sportowe bez silnych orga nizacyjnych form, bez klubów i związ ków, staloby się martwem, — z drugiej jednak strony uprawianie sportów w klubach, jakich dzisiaj mamy wiele — bardzo wiele — wypacza sport w jego oczywistem pojęciu amatorskiem „stając się bagnem korupcji, przekupstwa, intryg i demoralizacji.

Nie przesadzamy rzucając takie klątwy przeciw większej części klubów — świadczy o tem ich historja, a raczej historja asów klubowych istnych, wędrowców, zmieniających ciągle barwy w myśl zasady „tam lepiej, gdzie lepiej płacą“.

Czy dziwnym wyda nam się na tem tle: zakaz władz. szkolnych zabraniających młodzieży należenie do klubów sportowych?!

Zakaz należenia młodzieży do klubów obchodził już pięcioletnią rocznicę — zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku — młodzież od „zarazy“ klubowej odseparowano.

Jednakże tak nie jest. Jest bowiem tajemnicą ogólną, że sławę swą grun tują kluby właśnie na licznej rzeszy młodzieży szkolnej. Lecz to jeszcze nie wszystkie powody dla których należa łoby ochronić młodzież szkolną przed apetytem, najrozmaitszych „mecenasów sportu“.

Ileż to klubów nie zapewnia swym członkom nawet najelementarniejszych postulatów higjeny. Dzisiaj ,to, co daje szkoła z dziedziny wychowania fizy cznego z zastosowaniem wszelkich wy magań higjeniczno - zdrowotnych, nie może dać żaden klub sportowy, a te, które tym warunkom odpowiadały, są w znikomej ilości, pozatem zrzadka wy korzystując sposobność higjenicznego ustosunkowania się do sportu. A gdzież badania lekarskie — ludziom chorym nie wolno uprawiać rekordowego sportu. Mówi się wprawdzie wie le o badaniach, ale w praktyce przed stawia się to zgoła inaczej. Schorzeście serca ,rozedma płuc i inne choroby, oto skutki nieracjonalnie uprawianego sportu to ostrzeżenie pod adresem władz sportowych że droga przez nie obrana jest zła. Wraz ze „spadkiem formy“ idzie spadek sił i zdrowia — kończy się sportowiec. — Zaczyna się kaleka.

Wielka część klubów sportowych nie posiada wcale odpowiednio przygotowanych trenerów, niektóre z nich tylko angażują zblazowane gwiazdy boisk na nauczycieli, którzy oprócz ru tyny znajomości gry i tandetnej sławy, nie przynoszą ze sobą nic nowego, a o wychowaniu fizycznem nie mają zielonego pojęcia.

A teraz coś o etyce klubowej — honorze sportowym, o którym się tak wiele czyta, mówi, pisze. Bijatyki, awantury, przezwiska, oto kwiatuszki, wyrosłe na zielonej murawie lojalnej walki sportowej. Wystarczy przeglądać notatki dziennikarskie poniedziałkowych pism sportowych, aby przekonać się, że to jest rzeczywistość.

Taka „nauka“ musi się odbić ujemnie na młodzieży garnącej się do sportu.

A libacje, pomeczowe obficie zakrapiane wódką, czyż nie możemy sobie tego otwarcie powiedzieć... To wszystko musi się skończyć — albo będziemy propagowali sport, prawdziwy sport, lub uczynimy z niego cyrk pośredniego gatunku.

Należy się uznanie państwowej radzie naukowej WF., która doceniając ważność wychowania fizycznego w Państwie stoi na straży skarbu siły zdrowia i energji.

Zdrowe, silne, nieskażone trądem przegnilej rekordomanji klubowej mło de pokolenie ,to zadatek potężnej Pol ski.

Dorobek zawodów pod hasłem „szukamy olimpijczyków“
Polski związek lekkoatletyczny zbiera materjał

Polski komitet olimpijski zainicjował przeprowadzenie szeregu zawodów w różnych gałęziach sportu na terenie całego kraju pod hasłem — „szukajmy olimpijczyków“. Zawody te odbyły się wczesną jesienią br. i cieszyły się nagół dużem powodzeniem.

W zawodach lekkoatletycznych, ro zegranych pod powyższem hasłem w różnych ośrodkach kraju, w wielu wy padkach padły ciekawe wyniki, które zdają się świadczyć o nowoodkrytych talentach zawodniczych. Polski związek lekkoatletyczny postanowił zebrać całkowity materjał i zarejestrować wszystkie wybitniejsze wyniki, aby na stępnie zainteresować się tymi zawodni kami.

W dniu 3 maja 1935 roku zarząd PZLA zamierza zorganizować prócz dorocznego narodowego biegu naprzełaj w Warszawie — szereg imprez zawodniczych w lekkiej atletyce w różnych ośrodkach kraju. Zawody te byłyby zorganizowane wyłącznie dla nie stowarzyszonych, w których startowali by przedewszystkiem wszyscy ci, którzy w jesiennych zawodach „szukajmy olimpijczyków“ uzyskali wyniki godne uwagi.

Projekty młodzieży narciarskiej

W czasie od 1 do 14 stycznia 1935 r. organizuje zarząd główny tow. krzewienia narciarstwa sześciodniowe wędrówki narciarskie na terenie Beskidów Zachodnich. Wędrówki te, podzielone na grupy po 12 uczestników każda przeznaczone są dla starszych uczniów, dobrych narciarzy w wieku powyżej lat 16.

Wędrówki będą miały charakter krajoznawczych i wychowawczych wycieczek, bez nastawienia raidowego. Kierownikami będą doświadczeni nar ciarze - turyści, o ile możności nauczy ciele w. f.

Uczestnicy wycieczek muszą legity mować się pozwoleniem rodziców, lekarza szkolnego i zaświadczeniem wy chowawcy fizycznego szkolnego, że kan dydat na uczestnika wycieczki jest do brym narciarzem.

Uczestnicy wycieczek będą mogli wziąć udział w konkursie na najlepsze go narciarza - turysty .Na nagrody konkursowe przeznaczono sprzęt tury styczno - narciarski.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 30 bm. tow. krzew. narc. w Kra kowie.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POLICYJNEGO W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem odbył się w Sosnowcu mecz o mistrzostwo drużynowe Śląska w boksie, pomiędzy Policyjnym z Sosnowca, a drużyną „27 Orzegów“.

Mecz zakończył się wysoką wygraną Policyjnego (Sosnowiec) w stosunku 12:4 pkt.

BRYGADA (CZĘSTOCHOWA) — WARTA (ZAWIERCIE) 4:1.

W Częstochowie „Brygada“ pokona ła w spotkaniu o mistrzostwo A. kl. „Wartę“ z Zawiercia. Brygada przewa żała technicznie i taktycznie, mecz miał jednak słabe tempo.

Bramki dla „Brygady“ uzyskali: Lach (2), Florjan i Hejne, dla Warty: Domagała i Helman.

W tabeli mistrzostw jesiennych pro wadzi Częstochowianka — 7 pkt., st. br. 10:9; Warta zajmuje 6 miejsce, ma jąc 3 pkt.. st. br. 7:10.

Kronika

✕ Przykra porażka Ruchu (W. Hajduki). Ruch w ub. niedzielę rozegrał na własnem boisku towarzyski mecz z mistrzem południowo — wschodnich Niemiec — „09“ Beuthen. Mecz zakończył się przykrą porażką mistrza Polski w stosunku 2:3 (1:3).

✕ Obrady polskiego związku kolarskiego. W Warszawie odbyło się nad zwyczajne walne zgromadzenie polskiego zw. towarzystw kolarskich. Na zebraniu uchwalono odebrać tytuł mi strza Polski — Oleckiemu, a mistrzem uznano Kiełbasę z Łodzi. Ustępującemu zarządowi udzielono votum nieufności. W późnych godzinach wieczorowych dokonano wyborów nowego zarządu.

Prezesem wybrany zosta łp. Lenartowicz. Zebranie zamknięto po północy.

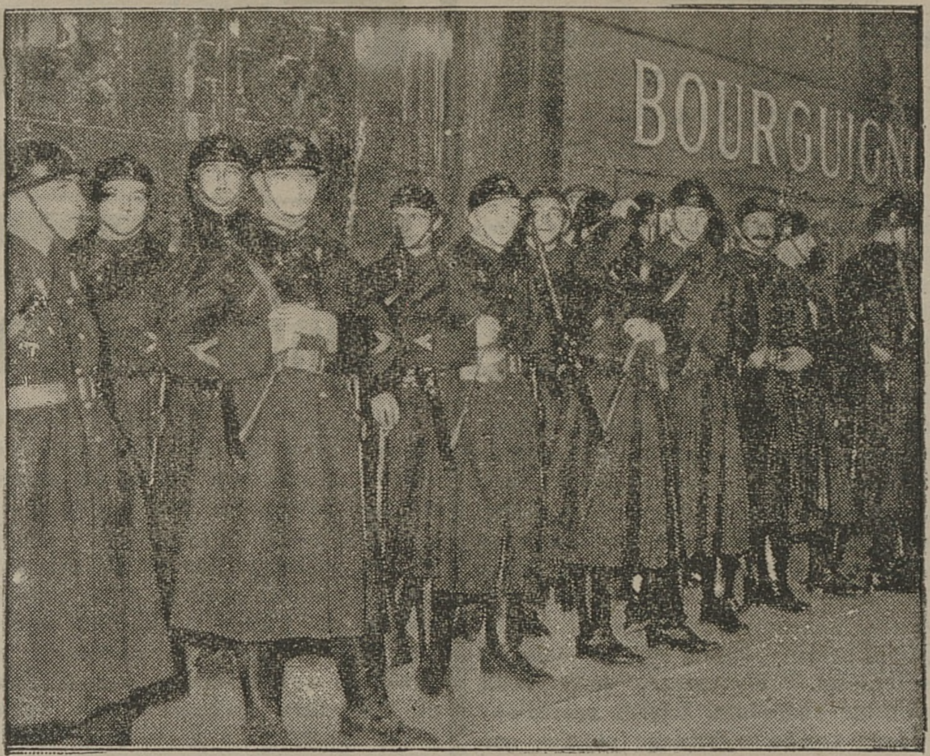
✕ Piłka nożna w Porębie. W Porębie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną zw. podof. rez. z Łaz, a K. S. „Przemsza“ (Poręba). Mecz zakończył się wynikiem 4:0 na korzyść gospodarzy.

UROCZYSTOŚCI W NIEMCZECH.



W Niemczech odbyły się wielkie uroczystości z okazji 11 rocznicy rozpoczęcia walki o idee narodowo - socjalistyczne przez Hitlera. Na Zdjęciu parada hitlerowska w Monachjum.

PARYŻ W UB. NIEDZIELĘ.



Niedzielne uroczystości w Paryżu w rocznicę zawieszenia broni — oczekiwane były z niepokojem. Manifestacje odbyły się spokojnie i przerodziły się w żywiołowe protesty przeciwko partyjnictwu i owacje na cześć b. premjera Doumerguea. Na zdjęciu oddziały policji — pilnujące spokoju i porządku.

Do akt. Nr. Km. 1314. 1801/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rew. Jan Duda, zam. tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11, na mocy art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza że w dniu 16 listopada o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w II terminie we wsi Karsów, gm. Wojkowice Kościelne odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z maszyny do szycia F-my Ras - Gasser i szafy oszacowanych na łączną sumę 560 zł. (pięćset sześć dziesiąt złotych) na zaspokojenie wierzytelności F-my „Rędziny" Fabr. Przetw. Chemicznych Sp. Akc. Rudniki - Rędziny. Licytacja rozpocznie się od 2/5 części sumy oszacowania.

W dniu 19 listopada o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w I terminie w lokalu w Dąbrowie Górniczej przy ul. Okrzei Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i urządzenia drukarni, składających się z maszyny do krajania papieru f-my „Krauze" z nożem zapasowym i futerałem, pedału firmy D. R. Nr. 19246 z fabryki z Lipska, motoru jednokonnego z pasem skórzanym, 137 i pół klgr. rozmaitych trzcionek, wysokość paryska zdekompletowanych, kotła zecerskiego, regału, klisz, farby, papieru zdatnego na makulaturę, oszacowanych na łączną sumę 2214 zł. 50 gr. (dwa tysiące dwieście czternaście złotych 50 gr.) na polecenie P. Prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wyżej wymienionemi adresami i w powyżej wymienionych dniach licytacji.

Komornik JAN DUDA.

Do akt. Nr. Km. 2791/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **15 listopada 1934 roku o godz. 11-ej** w Zawierciu ul. Marszałkowska nr. 10 odbędzie się I-szy termin licytacji ruchomości, należących do Dawida Zerykiera, składających się z gabinetu składającego się z szafy bibljoteki, biurka, stolika, 4-ch foteli wyściełanych skórą, tapczana, kasy ogniotrwałej, kredensu pokojowego z lustrem, zegara gdańskiego, pianina firmy „C. J. Quandt", otomany, stołu dębowego rozsuwanego i 6-ciu krzeseł dębowych wyściełanych skórą oszacowanych na łączną sumę 2550 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ABSOLWENT Szkoły Ekonom. Handlowej w Krakowie z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy przy buchalterji. Łaskawe zapytanie skierować „Expres Zagłębia".

POTRZEBNA pokojówka z cerowaniem, świadectwa konieczne. Pogoń, Żytnia nr. 8, róg Reymonta.

POTRZEBNY fryzjer z kartą rzemieślniczą zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Staropogońska 19.

POTRZEBNY zaraz pomocnik fryzjerski z wyzwoleniem czeladniczem. Bigaj, Olkusz, 3 maja.

ONDULATORKA poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „S. A.".

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPUJĘ najrozmaitsze sprzęty domowe. Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewski. Sosnowiec, 3 maja 7.

RADJO 3 lampowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Piłsudskiego 60 Ciałowicz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KAROL Kwiatkowski zagubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty wydany przez starostwo Chrzanów, które unieważnia.

ZOFJA SZAROWARÓWNA zgubiła dowód tożsamości osoby Nr. 19745, wydany przez Dyrekcję Kolejową w Warszawie.

WINCENTY STAWORZYŃSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FRANCISZEK ZAJĄC zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SIAK RAJZLA unieważnia dowód, wydany przez Magistrat miasta Olkusza.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.